

Od autora: To mój debiut.

Z niecierpliwością czekam na Państwa krytykę - dziękuję.

Tak, czasami brakuje nam słów...

... i nie potrafimy określić o co dokładnie nam chodzi w danym momencie. Wtedy brakuje nam również pytań, a jednak nawet wtedy szukamy odpowiedzi. Tylko czy można znaleźć coś, czego nie potrafimy nazwać albo coś, czego nawet nie wiemy, że szukamy...?

Są takie chwile, taki czas, taka pora. Jesień.

Jesienią stajemy się bardziej zamyśleni, melancholijni, być może bardziej podatni na zakochanie... Czy to źle? Czy to dobrze, że się tak zachowujemy? A dlaczego by nie...?

Tak, ktoś powie, że brak słońca etc. – łyknij troszkę witaminy D i już po kłopotach. Ale czy nie macie już dość tych wszystkich „pigulek szczęścia”, którymi nas karmią? Może to przez nie tacy jesteśmy, że nie potrafimy nazwać swoich uczuć? Jak nazwać coś, do czego boimy się przyznać przed samymi sobą? Nauczyliśmy się udawać, grać i chować swoje prawdziwe oblicze. Z obłudy zdalibyśmy najtrudniejszy egzamin, a o hipokryzji potrafilibyśmy napisać niejedną esej... Nie przeraża Was to?

Czujemy i boimy się do tego przyznać.

Czujemy i boimy się tego nazwać. Pfff...

Jak już znajdzie się jakiś śmiałek i nazwie „to” lub pokaże prawdziwą twarz, zostaje wyśmiany i wtedy następuje przełom – chowa się w swej skorupie, zamyka na świat i z każdym następnym razem co raz to trudniej mu zaufać, otworzyć się, pokochać...

I oto jest – ofiara rzeczywistości – poddaje się w końcu bezdusznemu tłumowi, którego i tak nie obchodzi skąd pochodzisz i kim jesteś...

Wszystkie te tłumione uczucia i „zderzenia” z bezdusznym tłumem sprawiają, że to właśnie wtedy, kiedy jest cicho, kiedy deszcz puka o parapet, kiedy jest już chłodniej, kiedy jest jesień nie potrafimy nazwać tego czego czujemy – najprostszej ze wszystkich prawd – jesteśmy wciąż

ludźmi (jestem wciąż człowiekiem). Tak zwyczajnie i tak pięknie właśnie wtedy odkrywamy, że udało nam się w teatrze życia pozostać sobą – a to jest nie lada sztuka!

Dlaczego komplikujemy najprostsze i najbardziej naturalne sprawy na świecie? Bądźmy ludźmi. Bądźmy ludźmi – nie aktorami. Zdajmy sobie sprawę w końcu, że życie to nie rola w jakiejś podrzędnej sztuce – lecz sztuka sama w sobie, w której gramy pierwsze skrzypce; to nie spektakl, na który mamy miejsca w pierwszym rzędzie.

Nie przyglądaj się swemu życiu – żyj! Żyj i bądź człowiekiem. Porzuć maski w każdej odsłonie życia – bo nie znasz jutra, a wczoraj już było.

Daj się w sobie zakochać, nie zakładaj maski ponieważ może ona być niewystarczająca dla kogoś kto szuka akurat dziś kogoś prawdziwego – kogoś takiego jak Ty... Daj się odnaleźć – być może wtedy pozwolisz jesieni po prostu być sobą? Złotą, deszczową i w końcu uległą? Uległą

upływającemu dziś, robiąc miejsce na kolejne jutro... bo przecież to jest piękne, że jesteśmy tu zaledwie przez chwilę...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Tara M., dodano 10.02.2018 09:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.